

Sygn. akt **IV Ka 1335/13**

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 21 października 2013 r.

Sąd Okręgowy w Szczecinie w IV Wydziale Karnym Odwoławczym
w składzie:

Przewodniczący: SSO Ryszard Małachowski (spr.)

Sędziowie: SO Beata Marzec

SO Magdalena Miłkaszewicz

Protokolant: Kamila Michalak

przy udziale Prokuratora Prok. Okr. Ilony Talar

po rozpoznaniu w dniu 21 października 2013 r.

sprawy **M. B.**

oskarżonego z art. 280 § 1 kk w zb. z art. 157 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk oraz z art. 62 ust. 1 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii

na skutek apelacji wniesionych przez obrońców oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Myśliborzu

z dnia 21 czerwca 2013 r. sygn. II K 604/12

I. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok, uznając wniesione apelacje za oczywiście bezzasadne,

II. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe za postępowanie odwoławcze, w tym 400 (czteryście) złotych opłaty.

Sygn. akt IV Ka 1335 / 13

UZASADNIENIE

M. B. został oskarżony o to, że:

I. w dniu 05 marca 2012 r. w M., w pomieszczeniu sklepu (...), po uprzednim użyciu przemocy wobec T. S., polegającej na kopnięciu jej nogą w klatkę piersiową plecy, lewą rękę oraz pośladki, w następstwie której pokrzywdzona doznała obrażeń ciała w postaci złamania piątego kręgu krzyżowego kręgosłupa na granicy pierwszej kości ogonowej z przemieszczeniem odłamów, sińców, obrzęków, krwiaka klatki piersiowej, pośladka, wskaziciela, prawego podudzia i kolana prawego, które to obrażenia spowodowały naruszenie czynności narządu ciała pokrzywdzonej na okres czasu powyżej dni siedmiu w rozumieniu art. 157§1kk, zabrał następnie w celu przywłaszczenia pieniądze w kwocie około 1.500,00 złotych, czym działał na szkodę T. G. oraz Przedsiębiorstwa Handlowo – Produkcyjnego (...) Spółka z o.o. z siedzibą w M., to jest o czyn z art. 280 § 1 kk w zb. z art. 157 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk;

II. w dniu 05 marca 2012 r. w M., posiadał wbrew przepisom ustawy środek odurzający w postaci marihuany w ilości 24,57 grama netto oraz substancję psychotropową w postaci amfetaminy w ilości 1,55 grama netto, to jest o czyn z art. 62 ust. 1 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii.

Sąd Rejonowy w Myśliborzu, wyrokiem z dnia 21 czerwca 2013r., wydanym w sprawie o sygn. akt II K 604/12, uznał oskarżonego M. B. za winnego popełnienia zarzucanych mu czynów i za te czyny wymierzył mu: za czyn opisany w pkt I wyroku na podstawie art. 280 § 1 kk w zw. z art. 11 § 3 kk, karę 3 lat i 2 miesięcy pozbawienia wolności, a za czyn opisany w pkt II wyroku na podstawie art. 62 ust. 1 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii wymierzył mu karę 5 miesięcy pozbawienia wolności.

Na podstawie art. 85 kk i art. 86 § 1 kk połączył kary pozbawienia wolności wymierzone M. B. i orzekł wobec niego karę łączną 3 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności.

Na podstawie art. 63 § 1 kk na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności zaliczył oskarżonemu okres jego tymczasowego aresztowania od dnia 6. 03. 2012r. do dnia 01. 10. 2012r. i od dnia 28. 11. 2012 r. do dnia 21. 01. 2013r. i od dnia 20.02.2013r.

Na podstawie art. 70 ust. 2 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii orzekł wobec oskarżonego w związku z popełnieniem czynu opisanego w pkt II wyroku przepadek na rzecz Skarbu Państwa dowodów rzeczowych w postaci substancji proszkowej barwy białej o masie netto 1,41 grama, zawierającym w swoim składzie 8,6 % wagi siarczanu amfetaminy z domieszką kofeiny oraz ziela konopi innych niż włókniste o masie netto 24,24 grama.

Na podstawie art. 44 § 2 kk orzekł w związku z popełnieniem czynu opisanego w pkt II wyroku przepadek na rzecz Skarbu Państwa dowodów rzeczowych w postaci dwóch kawalków folii.

Na podstawie art. 46 § 1 kk orzekł wobec oskarżonego, w związku z popełnieniem czynu opisanego w pkt I wyroku, na rzecz pokrzywdzonej T. G. kwotę 5.000 złotych tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę oraz na rzecz pokrzywdzonego Przedsiębiorstwa Handlowo – Produkcyjnego (...) Sp. z o.o. z siedzibą w M. kwotę 1.550 złotych tytułem naprawienia wyrządzonej przestępstwem szkody.

Na podstawie art. 624 kpk i art. 17 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973r. o opłatach karnych zwolnił oskarżonego w całości od zapłaty Skarbowi Państwa kosztów postępowania i nie wymierzył mu opłaty.

Apelacje od powyższego wyroku wnieśli obrońcy oskarżonego M. B. - adw. M. K. i adw. J. S..

Obrońca oskarżonego adw. M. K. zaskarżył powyższe orzeczenie w całości i zarzucił wyrokowi:

- obrazę przepisów prawa procesowego określonych w art. 7 kpk i w art. 5 § 2 kpk, przez ukształtowanie przez Sąd I instancji, w następnie błędnie, jak również dowolnie poczynionych ustaleń faktycznych przekonania co do winy oskarżonego M. B. w zakresie jego udziału w dokonaniu czynu opisanego w pkt. I części wstępnej wyroku w postaci rozboju na osobie pokrzywdzonej T. S., gdy tymczasem wszechstronna i pozbawiona jednostronności ocena zebranych dowodów osobowych, w tym rzeczywistych zeznań świadka B. C. (1) przy występującej jednocześnie potrzebie dokonania ostrożnej, jak również krytycznej oceny - na skutek sposobu procesowego ich pozyskania — dowodów z zeznań małoletnich świadków J. T., D. K. oraz nadto pełnych zeznań świadka S. P. w korelacji z obiektywnymi, nie kwestionowanymi również przez Sąd meriti opiniami: osmologiczną, biologiczną oraz daktyloskopijną, które to opinie albo wprost wykluczają udział oskarżonego M. B. w przypisanym mu rozboju, albo nie potwierdzają takiego udziału tego oskarżonego – sprawia, że przy istnieniu powstałych na tle treści uzyskanych dowodów nie dających się jednoznacznie usunąć wątpliwości dowodowych Sąd I instancji winien dokonać rozstrzygnięcia w tym zakresie z poszanowaniem zasady in dubio pro reo.

W oparciu o powyższe obrońca oskarżonego adw. M. K. wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonego M. B. od popełniania zarzucanego mu występku oraz zastosowanie w stosunku do kary orzeczonej za

przestępstwo opisane w pkt. II części wstępnej wyroku środka probacji w postaci warunkowego zawieszenia orzeczonej kary pozbawienia wolności.

Obrońca oskarżonego M. B. - adw. J. S. zaskarżył powyższe orzeczenie w całości i zarzucił wyrokowi:

1. obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść wyroku, tj.:

a.) art. 7 kpk i art. 424 § 1 pkt 1 kpk — wynikającą z przekroczenia granic swobodnej oceny dowodów, poczynieniu tych ocen w sposób dowolny i jednostronny, z wyraźnym pominięciem i zlekceważeniem okoliczności i dowodów dla oskarżonego korzystnych, przy jednoczesnym bezpodstawnym pominięciu szeregu tkwiących w materiale sprawy - a nie dających się wyeliminować - jego wewnętrznych sprzeczności, które są tego rodzaju, że nie pozwalają na przyjęcie, że to M. B. jest sprawcą czynu popełnionego w dniu 5.03.2012 r. na szkodę T. G.,

b.) art. 2 § 2 kpk i 7 kpk w zw. z art. 143 § 1 pkt 5 kpk oraz art. 173 § 1 kpk w zw. z § 5.1 i § 12.1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 2.06.2003 r. w sprawie warunków technicznych przeprowadzenia okazania (Dz. U. 2003/104/98 1) — wynikającą z oparcia ustaleń stanu faktycznego sprawy na dowodach z czynności okazania świadkom (m.in. J. T. i D. K.) fotografii, wizerunku i osoby M. B. przeprowadzonych w sposób eliminujący wartość dowodową tych czynności, albowiem wykonano je w sposób nie pozbawiony sugestii, nadto przy protokołowaniu tylko niektórych z tych czynności;

2. błąd w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę wyroku, mający wpływ na jego treść — polegający na przyjęciu, że to M. B. w dniu 5. 03. 2012r. w godzinach rannych dokonał ataku na osobę i mienie T. G., w sytuacji gdy na takie ustalenie nie pozwala rzetelna i wszechstronna ocena zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego.

W oparciu o powyższe obrońca oskarżonego adw. J. S. wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i orzeczenie co do istoty sprawy poprzez:

- uniewinnienie M. B. od popełnienia czynu zarzucanego mu w pkt I

- warunkowe zawieszenie wykonania kary pozbawienia wolności orzeczonej w pkt 1 b./ rozstrzygnięcia;

ewentualnie o:

- uchylenie zaskarżonego wyroku co do czynu opisanego w pkt I jego części wstępnej i przekazanie sprawy w tym zakresie do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu w Myśliborzu, przy jednoczesnym warunkowym zawieszeniu wykonania kary pozbawienia wolności orzeczonej w pkt 1 b./ rozstrzygnięcia.

Sąd odwoławczy zważył, co następuje:

Zarzuty apelacyjne obrońców oskarżonego M. B., jak i wnioski w nich stawiane są niezasadne.

Przechodząc na grunt niniejszej sprawy z uwagi na fakt, iż obie apelacje obrońców oskarżonego dotyczą podobnych zarzutów, celowym i zasadnym, dla przejrzystości rozważań Sądu Okręgowego, będzie wspólne odniesienie się do tych zarzutów tworząc z nich bloki dla omówienia konkretnych podnoszonych w apelacjach kwestii.

Analiza treści zarzutów zawartych w apelacjach obrońców oskarżonego prowadzi do wniosku, iż znaczną część zarzutów skarżący opierają na obrazie przepisów postępowania karnego, a to art. 5 § 2 kpk, art. 7 kpk, art. 424 § 1 pkt. 1 kpk, art. 2 § 2 kpk i 7 kpk w zw. z art. 143 § 1 pkt 5 kpk oraz art. 173 § 1 kpk w zw. z § 5.1 i § 12.1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 2. 06. 2003r. w sprawie warunków technicznych przeprowadzenia okazania oraz błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę sprawstwa oskarżonego, jeśli chodzi oczywiście o czyn zarzucany mu w pkt I zaskarżonego orzeczenia. Drugi z czynów oskarżonego M. B. nie budzi bowiem żadnych wątpliwości (przede wszystkim apelujących obrońców oskarżonego), jeśli chodzi o jego sprawstwo i kwalifikację prawną.

Przechodząc do powyższych zarzutów słuszne będzie omówienie w pierwszej kolejności zarzutów naruszenia przepisów prawa procesowego, bowiem tego rodzaju uchybienie Sądu, zwłaszcza gdy naruszone są reguły gromadzenia i oceny dowodów, zazwyczaj jest pierwotną przyczyną zaistnienia błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku.

W tym miejscu należy podkreślić, że zgodnie z treścią art. 438 pkt 2 kpk zmiana lub uchylenie orzeczenia Sądu I instancji może nastąpić nie przy każdej obrazie przepisów postępowania, lecz jedynie wówczas, gdy obraza taka mogła mieć wpływ na treść orzeczenia. Wpływ uchybienia na treść orzeczenia musi zatem zostać uprawdopodobniony, gdyż nie wystarcza - jak to ma miejsce w omawianych apelacjach - samo tylko twierdzenie o wywarceniu takiego wpływu. Trzeba więc wykazać, że między uchybieniem, a treścią orzeczenia istnieje ścisły związek. Zdaniem Sądu Okręgowego obrońcy oskarżonego nie wykazali we wniesionych apelacjach w sposób przekonujący, by Sąd I instancji dopuścił się obrazy szeregu przepisów wskazanych powyżej.

Przede wszystkim, nie ma racji skarżący, iż mamy tu do czynienia z typowo poszlakowym procesem, gdzie brak jest bezpośrednich dowodów wskazujących na sprawstwo oskarżonego. Jeśli chodzi bowiem o istotę sprawy, to w niniejszym postępowaniu mamy świadków wskazujących na bezpośredni związek z przestępstwem oskarżonego M. B.. Tutaj mamy ocenę zeznań tych świadków zdarzenia, którzy widzieli oskarżonego bezpośrednio przed i po dokonaniu zarzucanego mu czynu, czyli zeznania świadków: J. T., D. K. i S. P.. Na to wszystko nakłada się dodatkowo sprawa alibi oskarżonego w czasie popełnienia przedmiotowego przestępstwa, zeznania pokrzywdzonej, nagrania z monitoringu i szereg innych okoliczności, które wiążą się w logiczny ciąg zdarzeń z dnia 5 marca 2012r. I właśnie z tak rozumianej istoty sprawy należy odnieść się w pierwszej kolejności nie tylko do samych zarzutów naruszenia przepisów postępowania, ale przede wszystkim do tych przepisów procesowych, które wiążą się z tym rozpoznaniem sprawy przez świadków (a więc te przepisy procedury związane z okazaniem i konfrontacją), bo to mogłoby dyskwalifikować te podstawowe dowody w sprawie.

Po pierwsze, jako chybiony należy traktować zarzut obrazy normy art. 2 § 2 kpk i 7 kpk w zw. z art. 143 § 1 pkt 5 kpk oraz art. 173 § 1 kpk w zw. z § 5.1 i § 12.1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 2. 06. 2003r. w sprawie warunków technicznych przeprowadzenia okazania. W realiach niniejszej sprawy postępowanie w zakresie identyfikacji sprawcy było prawidłowe. Świadczenie najpierw przedstawili cechy charakterystyczne dla sprawcy jak jego wiek, wygląd, wzrost, budowę ciała, kolor włosów, które były zbieżne z opisem samej pokrzywdzonej. Na tle powyższego prawidłowe, więc było postępowanie funkcjonariuszy Policji, którzy od razu dokonali penetracji najbliższej okolicy wraz ze świadkami, w celu ewentualnej identyfikacji sprawcy rozboju. Potem była próba ustalenia sprawcy na podstawie portretu pamięciowego (wykonanego w oparciu o opis właśnie świadków J. T. i D. K.) i przedstawionych świadkom zdjęć, co okazało się zresztą skuteczne. Następnie jeszcze tego samego dnia dokonano okazania świadkom oskarżonego.

Na tym etapie postępowanie przygotowawcze toczyło się, więc bardzo szybko i sprawnie. Natomiast te czynności zmierzające dopiero do procesowego udokumentowania tego rozpoznania nie wymagają sporządzenia protokołu. Stosownie zresztą do stanowiska Sądu Najwyższego (patrz. postanowienie Sądu Najwyższego z dn. 24. 05. 2007r., III KK 54 / 07) nie można czynić zarzutu dokonania nieprawidłowego okazania, nawet gdyby w sytuacji takiej doszło do zatrzymania domniemanego sprawcy i okazania go świadkom już w radiowozie. Nie można bowiem ignorować okoliczności faktycznych, w jakich to następuje. Bezsprzecznie skoro do zatrzymania domniemanego sprawcy dochodzi bezpośrednio po dokonaniu przestępstwa, niezbędne jest niezwłoczne okazanie zatrzymanego (np. w radiowozie), aby zweryfikować, czy zatrzymano właściwą osobę, a tym samym, czy pościg można zakończyć, czy też należy go kontynuować. Czynności takie zaliczyć trzeba do niecierpiących zwłoki i w istocie nie ma możliwości przeprowadzenia ich w inny sposób. Celowym było natomiast uczynienie notatki z tej czynności, ale niewykonanie tego nie dyskwalifikuje tej czynności. Dalsze czynności, kiedy już funkcjonariusze Policji okazali świadkom osoby w zbiorze zdjęć osób rejestrowanych przez organy ścigania i świadkowie rozpoznali sprawcę, miały na celu potwierdzenie tego rozpoznania, czego kontynuacją było okazanie osoby - w tym wypadku M. B. - wśród innych podobnych mu osób. Przy czym z tych czynności prawidłowo został sporządzony protokół.

Odnosząc się jeszcze do kwestii okazanie wizerunku i potem okazanie osoby sprawcy, co miało miejsce w tym samym procesie, to należy stwierdzić, że jest to jak najbardziej procesowo dopuszczalnym. Podobnie zapatrując się na tę kwestię Sąd Najwyższy wskazuje, że w takiej sytuacji rzecz w tym, by każdorazowo rozważać przydatność każdej z tych czynności, w zależności od konkretnych ustaleń faktycznych i dowodowych danej sprawy, nadto by obie z nich zostały (w odpowiedniej kolejności) przeprowadzone z zachowaniem przewidzianych przepisami warunków wyłączających sugestię, a następnie, aby sposób przeprowadzenia tych czynności i ich wynik zostały poddane pełnej ocenie (vide: postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 12. 08.2005r., IV KK 117 / 05, LEX 175527). Tak też Sąd Rejonowy w sposób prawidłowy uczynił w badanej sprawie. Natomiast z uwagi na fakt, że samo okazanie jest wprawdzie ważnym sposobem ustalenia tożsamości sprawcy, to jednak jest oczywistym, że poprzestanie na okazaniu zdjęcia fotograficznego, bądź jego kopii i następnie zaniechanie dokonania okazania osoby, stanowi z reguły istotne uchybienie postępowania przygotowawczego. Nie oznacza to jednak dyskwalifikacji także w tej sytuacji rozpoznania, bowiem należy je oceniać z uwzględnieniem innych zebranych dowodów (vide: wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dn. 24. 05. 2006r., II AKa 71 / 06, LEX 188889).

Ponadto stwierdzić należy, iż nawet gdyby dowód w postaci okazania wizerunku oskarżonego mógł zostać podważony (czego nie ma miejsca w niniejszym postępowaniu), to w polu rozważań Sądu orzekającego znalazłby się przeprowadzony prawidłowo w toku procesu dowód w postaci zeznań świadków, relacjonujących fakt przeprowadzenia (sposób, cel i skutek) tej pozaprocessowej czynności. Nic zatem nie zwalniałoby sądu od dokonania oceny wiarygodności tego dowodu i jego znaczenia dla czynionych w sprawie ustaleń faktycznych. Tym bardziej że w polskim procesie karnym nie obowiązuje zasada legalnej oceny dowodów, która zakazywałaby dowodzenia przebiegu i efektów przeprowadzonej czynności okazania także za pomocą innych niż protokół środków dowodowych.

Jeśli natomiast chodzi o przesłuchanie świadków J. T. i D. K. (małoletnich, które mają ukończone 15 lat) bez udziału osoby dorosłej, to słusznie zauważył sam skarżący, iż nie występował obowiązek przesłuchania tych świadków w obecności przedstawiciela ustawowego lub faktycznego opiekuna. Nie można, zatem skutecznie czynić zarzutu, że świadkowie ci zostali w początkowej fazie postępowania przesłuchani bez udziału tych osób. Natomiast to, że później byli przesłuchiwanymi w obecności osoby dorosłej, nie skutkuje jakąkolwiek wadą wcześniejszych przesłuchań. Świadkowie ci, bowiem mogli być później przesłuchiwanymi przy udziale osoby dorosłej, ponieważ żaden z przepisów nie zakazuje przesłuchiwania osoby małoletniej, która ukończyła 15 lat w obecności przedstawiciela ustawowego lub faktycznego opiekuna.

Cała reszta zarzutów obu apelacji sprowadza się, więc w zasadzie do oceny wiarygodności zeznań świadków, a przede wszystkim zeznań J. T., D. K. i S. P., albowiem to w istocie na zeznaniach tych świadków oparty jest stawiany oskarżonemu zarzut rozboju i to ich zeznania stanowią łącznik między czynem, a ostatecznym ustaleniem jego sprawstwa.

Wbrew twierdzeniom skarżących, Sąd meriti, ustalając stan faktyczny, w sposób wszechstronny i wnikliwy rozważył zgromadzony w przedmiotowej sprawie materiał dowodowy, a uzasadnienie zaskarżonego wyroku odpowiada wymogom określonym w art. 424 kpk i nie wykracza poza granice swobodnej oceny dowodów, ani nie jest sprzeczne z zasadami prawidłowego rozumowania.

Jeśli chodzi o kontrolę apelacyjną trafności oceny dowodów dokonanej przez Sąd orzekający merytorycznie, to jest ona ze zrozumiałych względów ograniczona. Polega bowiem w zasadzie na sprawdzeniu, czy ocena materiału dowodowego przez Sąd I instancji dokonana została w uwzględnieniu reguł sformułowanych w art. 410 kpk i art. 7 kpk, a więc jest zgodna z zasadami wiedzy i doświadczenia życiowego, a zwłaszcza, czy tok rozumowania przedstawiony w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku nie zawiera błędów logicznych i faktycznych.

Z tych względów nie zasługuje na uwzględnienie stawiany przez obrońców oskarżonego zarzut obrazy art. 7 kpk, gdyż Sąd I instancji ujawnił prawidłowo całokształt materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie i mającego wpływ na treść rozstrzygnięcia oraz poddał go należytej ocenie, której przedmiotem były zarówno dowody korzystne, jak i niekorzystne dla oskarżonego. Sąd pierwszej instancji w sposób wyczerpujący i logicznie niesprzeczny uzasadnił,

w oparciu o jakie dowody wydał rozstrzygnięcie w sprawie oraz dlatego nie dał wiary wyjaśnieniom samego oskarżonego, zasadniczo nie przyznającego się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Jednocześnie zauważyć należy, że argumenty skarżących kwestionujących ocenę Sądu Rejonowego podniesione w apelacji sprowadzają się w istocie do polemiki z ustaleniami Sądu meriti oraz dokonaną przez ten Sąd analizą i oceną zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, która znajduje ochronę w treści art. 7 kpk.

Stwierdzić zatem należy, że Sąd I instancji prawidłowo ustalił stan faktyczny w sprawie niniejszej, na podstawie zeznań świadków: J. T., D. K. i S. P.. Sąd ten drobiazgowo ocenił zeznania świadków, uczennic pobliskiego gimnazjum, które widziały oskarżonego bezpośrednio przed i po dokonaniu zarzucanego mu czynu i które w sposób niebudzący wątpliwości wskazały na oskarżonego jako osobę, która przebywała przed sklepem tuż przed napadem (nie było tam nikogo innego), a następnie jak wybiegał ze sklepu, przeskoczył przez płot i wbiegł do opuszczonego budynku firmy (...), gdzie z kolei wybiegł wprost na przechodzące tam J. T. i D. K.. Świadczyli ci konsekwentnie i zbieżnie opisywali wygląd sprawcy rozboju w toku całego postępowania jako młodego i szczupłego mężczyznę, o pociągłej twarzy, wzroście ok. 175 - 180 cm, krótkich, ciemnych włosach, ubranego w luźne niebieskie wycierusy. Dodatkowo zeznania te znalazły potwierdzenie w pozostałym materiale dowodowym w postaci zeznań samej pokrzywdzonej, jak też nagrań z monitoringu. Wskazać również należy, że świadkowie w sposób stanowczy rozpoznali oskarżonego jako właśnie tę osobę, która była dokładnie w tym czasie na miejscu popełnienia przestępstwa. Zeznania świadków w zakresie rozpoznania są konsekwentne i jednoznaczne. W trakcie całego procesu świadkowie ci bez żadnego wahania wskazywali na osobę oskarżonego. Są to zeznania przekonywujące i zgodne z zasadami doświadczenia życiowego. Świadczyli, w trakcie zeznań tak opisywali przebieg zdarzeń, osobę i jej wizerunek, że dowód ten był dla Sądu przekonujący i logiczny.

To natomiast, czy oskarżony był ubrany w jasną, czy też ciemną kurtkę, czy bluzę; miał jakąś torebkę, reklamówkę, czy też nie, wynika z faktu, że oskarżony przygotował się do tego czynu tak, żeby udaremnić jego identyfikację, m. in. poprzez ubiór. Rzeczą wtórną jest więc, czy miał założone na sobie jedną, dwie czy nawet trzy rzeczy, jakiego były one koloru, to samo dotyczy rękawic. Natomiast to, że oskarżony porzucił w opuszczonym magazynie zarówno kurtkę, jak i rękawicę, prowadzi do zasadnego wniosku, że oskarżony miał przygotowane pod tymi częściami ubioru inne ubranie, np. jeszcze jedną parę rękawic. Takie postąpienie zakładało wspomnianą wyżej niemożność identyfikacji, także przy użyciu specjalistycznych metod badania odzieży. Takie badania były w istocie wykonane. Jednakże odnosząc się do ich wyników i związanych z tym zarzutów apelacji, to wbrew twierdzeniu skarżącym, wyniki badania DNA, osmologiczne, czy też daktyloskopijne z całą pewnością nie wykluczyły udziału oskarżonego w popełnieniu zarzucanego mu czynu, ale jedynie nie potwierdziły go, co było następstwem odpowiedniego przygotowania się sprawcy. Także zarzut braku udokumentowania telefonicznej rozmowy oskarżonego w uzyskanym do sprawy bilingu, nie wbrew twierdzeniu apelujących nie stanowi dowodu podważającego zeznania świadka S. P.. Takie twierdzenie pomija bowiem całkowicie treść zeznań tego świadka, która pierwsza widziała oskarżonego przez sklepem i zeznając, iż obserwowany mężczyzna wyglądał jakby rozmawiał przez telefon komórkowy, sama zasugerowała, iż może tylko taka rozmowę udawał (k. 98 verte). Takie też było ustalenie Sądu Rejonowego i brak jest racjonalnych podstaw do czynienia temu Sądowi zarzutów o dowolności ustaleń w tym zakresie.

Przechodząc do kolejnego zarzutu stawianego przez skarżącego, stwierdzić należy, iż w przedmiotowej sprawie nie wystąpiła taka sytuacja, która wymagałaby odwołania się do normy art. 5 § 2 kpk. Skarżący błędnie interpretuje zasadę in dubio pro reo, bowiem nie można stawiać zarzutu obrazy tej zasady, podnosząc wątpliwości strony co do treści ustaleń faktycznych. Dla oceny, czy nie został naruszony zakaz in dubio pro reo nie są bowiem miarodajne tego typu wątpliwości, ale jedynie to, czy orzekający w sprawie Sąd rzeczywiście powziął wątpliwości co do treści ustaleń faktycznych lub wykładni prawa, a wobec braku możliwości ich usunięcia rozstrzygnął je na niekorzyść oskarżonego, względnie to, czy w świetle realiów niniejszej sprawy wątpliwości takie powinien był powziąć. W wypadku zatem, gdy pewne ustalenie faktyczne zależy od dania wiary tej lub innej grupie dowodów, nie można mówić o naruszeniu zasady in dubio pro reo. Ewentualne zastrzeżenia mogą być jedynie rozstrzygane na płaszczyźnie utrzymania się przez Sąd orzekający w granicach sędziowskiej swobody oceny wynikającej z treści art. 7 kpk (vide: m.in. postanowienie

Sądu Najwyższego z dnia 29. 05. 2008r., sygn. V KK 99 / 08, postanowienie Sądu Najwyższego z z dn. 02. 02. 2002r., sygn. 207 / 03, wyrok Sądu Najwyższego z dn. 11. 10. 2002r. sygn. V KKN 251 / 01).

Przepis art. 5 § 2 kpk nie może więc być interpretowany, jak tego oczekuje skarżący, jako obowiązek czynienia ustaleń faktycznych w oparciu o najkorzystniejszą dla oskarżonego wersję zdarzeń. Zatem nie jest sprzeczny z tą zasadą wybór wersji mniej korzystnej, jeżeli znajduje ona oparcie w dowodach, które oddają obraz zdarzenia, jako logiczne i zgodne z doświadczeniem życiowym.

Obróńca oskarżonego odwołując się do dyspozycji art. 5 kpk podniósł, że jeśli opisywane wyżej opinie nie potwierdziły udziału oskarżonego w popełnieniu zarzucanego mu czynu, to tym samym z powodu nie dających się jednoznacznie usunąć wątpliwości, Sąd I instancji winien dokonać rozstrzygnięcia w tym zakresie z poszanowaniem treści art. 5 § 2 kpk i w takiej sytuacji wątpliwość ta powinna być rozstrzygnięta na korzyść oskarżonego. Jednak jak już wyżej wskazano fakt, że opinie nie były w stanie czegoś stwierdzić nie oznacza automatycznie, że Sąd meriti powziąć winien nie dające się usunąć wątpliwości. Sąd Rejonowy musiał się oprzeć na takim materiale dowodowym jaki posiadał, więc oparł się przede wszystkim na osobowym materiale dowodowym. Sąd meriti poczynił w ten sposób prawidłowe i pełne ustalenia, wykazał jakie dowody i dlaczego zyskały jego akceptację i stały się podstawą poczynionych przezeń - ze wszech miar prawidłowych - ustaleń faktycznych.

Konkludując powyższe stwierdzić należy, iż w stopniu oczywistym nie jest zasadny zarzut obrazy art. 5 § 2 kpk, albowiem Sąd I instancji, jak wynika to z pisemnych motywów zaskarżonego wyroku, nie powziął żadnej niedającej się usunąć wątpliwości w zakresie oceny dowodów. Z analizy zaś akt sprawy nie wynika też, iż wątpliwości tego rodzaju winien był powziąć. W konsekwencji nie mógł ich zinterpretować na niekorzyść oskarżonego.

W zakresie zatem podstaw ustalenia sprawstwa oskarżonego pozostają dowody z zeznań świadków J. T., D. K. i S. P., które są nie tylko konsekwentne, spójne i logiczne, ale zeznania ta zająbiają się wzajemnie i tworzą razem spójny i logiczny ciąg zdarzeń z dnia 5 marca 2012r. S. P., która pierwsza widziała sprawcę przed sklepem, a następnie gdy wybiegł ze sklepu, nigdy wcześniej nie widziała oskarżonego i rozpoznała go w 99% jako osobę, która wbiegła i wybiegła ze sklepu. Pozostali świadkowie, czyli J. T. i D. K. nie miały żadnych wątpliwości rozpoznając oskarżonego i nie było tak, że rozpoznały go, ponieważ był „ładny”. One tylko dlatego, że był „ładny”, zwróciły na niego szczególną uwagę, właściwą dla dziewcząt w ich wieku i to właśnie pozwoliło na prawidłową weryfikację osoby sprawcy rozboju. Wszelkie próby dyskwalifikacji ich zeznań żądanymi opiniami pozostają bez wpływu na ocenę zeznań tych świadków w niniejszej sprawie. Ponadto odnosząc się do kwestii czynionych przez obrońcę oskarżonego oceny osób, nawet jeśli dotyczą one świadków zdarzenia, nie mogą mieć one wpływu na dokonane ustalenia faktyczne. Ocena wiarygodności świadków jest wynikiem analizy ich treści odnoszących się do zdarzenia, a nie wynikiem oceny sposobu ich życia, czy nauki.

Zeznania tych świadków nie są przy tym jakimiś fikcyjnymi, zmyślonymi ad hoc okolicznościami, lecz korespondując z innymi przeprowadzonymi w sprawie dowodami, łączą się one w ciąg logicznych zdarzeń, a w szczególności to co widziała S. P., to co zarejestrowane zostało na nagraniu z monitoringu, to co zeznała pokrzywdzona oraz świadkowie J. T. i D. K.. Wskazywana przez świadków droga ucieczki sprawcy, jest również tą samą trasą, którą wskazał pies tropiący i już te okoliczności tworzą logiczny ciąg zdarzeń. W ten ciąg wpisuje się kolejny fakt, a mianowicie to, że oskarżony udał się do fryzjera. Oskarżony po wybiegnięciu z pustostanu, nie spodziewając się tam przechodniów, natknął się na świadków i jak zeznały dziewczyny, wyglądał na wystraszonego. Tym należy tłumaczyć jego nieplanowaną wizytę u fryzjera (mimo dość krótkich włosów), uwarunkowaną w istocie chęcią zmiany swojego wyglądu i udaremnienia identyfikacji. Także kolejne zdarzenie, gdy oskarżony jeździł samochodem za świadkiem, dowodzi, że zdawał on sobie sprawę, iż te spotkane wówczas przez niego dziewczyny mogłyby go rozpoznać. Sąd Rejonowy prawidłowo ustalił te okoliczności, tym bardziej, że fakt, iż oskarżony jeździł po mieście i wyraźnie szukał świadków, potwierdziły koleżanki D. M. S. i K. S.. Obie one widziały oskarżonego, jak jadąc samochodem, wyraźnie zwolnił i przyglądał się D. K., a następnie rozpoznały go na tablicy poglądowej. Przy czym to, jakim samochodem wówczas poruszał się oskarżony nie ma żadnego znaczenia dla oceny wiarygodności zeznań tych świadków. Oskarżony miał wówczas poruszać się według świadków samochodem marki V., natomiast po zatrzymaniu w samochodzie marki B. (pożyczonym od

kolegi), stwierdził, iż nigdy nie jeździł samochodem V.. To rozbieżność w podawanych markach samochodów, nie dyskwalifikuje jednak w żaden sposób zeznań wskazanych wyżej świadków. Skoro bowiem oskarżony nie mając sam samochodu, pożyczył od ustalonego kolegi samochód marki B., równie dobrze mógł od kogoś innego pożyczyć samochód marki V., w którym widzieli go wówczas świadkowie.

Odnosząc się natomiast do zarzutów związanych z ocenami dowodów i poczynionymi ustaleniami w zakresie dotyczącym alibi oskarżonego na czas popełnienia zarzucanego mu czynu, to również i w tym zakresie ustalenia Sądu Rejonowego są prawidłowe. Bez wątplenia prawidłowym jest ustalenie, że M. B. nie było w czasie objętym zarzutem w domu. Zeznania I. S. są niewiarygodne, albowiem są chwiejne, a nadto przeczą im pozostałe dowody, jak choćby w postaci zeznań jej matki. Zeznania I. S. już zresztą same ze sobą pozostają w sprzeczności. Podczas składania pierwszych zeznań w dniu 6 marca 2012r, stwierdziła, iż nie wie, czy oskarżony wychodził gdzieś między godziną 7:00 a 9:00, ponieważ w tym czasie spała. Zeznając z kolei już w dniu 27 marca 2012r., stwierdziła, iż nie spała tylko leżała i widziała, że oskarżony spał. Ewidentnie więc świadek manipulowała zeznaniami, próbując w ten sposób jedynie uwolnić oskarżonego od odpowiedzialności, dlatego zasadnie Sąd meriti odmówił im waloru wiarygodności. Ocenę taką wzmacniają poczynione przez Sąd Rejonowy ustalenia związane z zachowaniami I. S. w toku toczącego się postępowania karnego w tej sprawie, w szczególności fakt, że groziła świadkom J. T. i D. K. w celu zmuszenia ich do odwołania lub zmiany swoich zeznań obciążających jej konkubenta.

Zeznania I. S. są również sprzeczne z relacją B. C. (2), która twierdziła, iż widziała oskarżonego rano w dniu zdarzenia, ale po godzinie 8. Więc skoro sąsiadka widziała go w godzinach porannych, to nie tylko nie mógł w tym czasie spać. Przy czym ta okoliczność nie jest sprzeczna z pozostałymi ustalonymi faktami związanymi z miejscem pobytu oskarżonego. Nie można bowiem pominąć tego, iż sprawca uciekł z miejsca zdarzenia i miał możliwość powrotu do domu i tam był widziany przez sąsiadkę. Dlatego też twierdzenie o wadliwej ocenie zeznań tego świadka przez Sąd Rejonowy również nie jest uzasadnione.

Wywody skarżących, co dobitnie należy ponownie podkreślić, są jedynie polemiką z oceną dowodów dokonaną przez Sąd I instancji, a jednocześnie przedstawieniem subiektywnych stanowisk autorów apelacji. Możliwość przeciwstawienia ustaleniom Sądu orzekającego odmiennego poglądu nie może sama w sobie, prowadzić do wniosku o dopuszczeniu się przez Sąd I instancji błędu w ustaleniach faktycznych. Tym bardziej, że ta odmienność ocen dokonana jest przez skarżących na własnej ocenie fragmentarycznie wybranych dowodów, bądź opiera się o wyjaśnienia nieprzyznającego się do winy oskarżonego, które to wyjaśnienia w przeprowadzonym procesie, poprzez całą gamę wnikliwie ocenionych dowodów zostały zdyskredytowane.

Oskarżony M. B. przyznał się do popełnienia drugiego z zarzucanych mu czynów, czyli do posiadania środków odurzających. Jak można zauważyć, nie przeczył oni jedynie tym faktom, których w żaden racjonalny sposób nie mógł zanegować (środki odurzające zostały przy nim znalezione i zabezpieczone), natomiast pozostałym faktom zaprzeczył. Zasadnie, zatem uznał Sąd Rejonowy, że wyjaśnienia oskarżonego wskazujące, iż w dniu 5 marca 2012 roku w M. nie dokonał on rozboju, stanowią wyłącznie przyjętą przez niego linię obrony, mającą na celu uniknięcie przez niego odpowiedzialności karnej. W odniesieniu zaś do zarzutów apelacji należy stwierdzić, że skarżący apelacji starają się przedstawiać swój tok rozumowania, deprecjonując sposób rozumowania Sądu meriti, nie przedstawiając jednocześnie żadnych dowodów, które ich tok rozumowania wsparłyby, a nie stanowiły jedynie hipotetycznych założeń, które w niniejszej sprawie nie zyskały akceptacji. Podstawą rozstrzygnięcia w niniejszej sprawie słusznie stały się więc tylko te dowody, które Sąd orzekający obdarzył walorem wiarygodności w całości lub we wskazanej części i które dla tegoż rozstrzygnięcia miały istotne znaczenie.

Mając na uwadze powyższe, Sąd Okręgowy stwierdza, że dokonana przez Sąd I instancji ocena zgromadzonych dowodów, zgodna jest z regułami logicznego myślenia i doświadczenia życiowego. W uzasadnieniu zaskarżonego wyroku Sąd Rejonowy obszernie, ale przede wszystkim przekonująco wykazał bowiem, jakie konkretnie powody doprowadziły go do uznania, iż oskarżonego należy uznać za winnego obu zarzucanych mu czynów. Apelacje nie wykazały natomiast skutecznie, aby rozumowanie Sądu I instancji przy ocenie dowodów było wadliwe, czyli nielogiczne lub sprzeczne ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego. Skoro zatem nie doszło do obrazu art. 7

kpk oraz art. 5 § 2 kpk, a ocena dowodów nie okazała się dowolna, to i zarzut błędnych ustaleń faktycznych należało uznać za niezasadny.

Dlatego też Sąd Okręgowy akceptując w pełni logikę poczynionych ustaleń faktycznych, co do zarzucanych oskarżonemu czynów, zaakceptował przypisane kwalifikacje prawne, albowiem uwzględniają one nie tylko prawidłowe ustalenie działania sprawcy, ale i wskazują wszystkie dowody, które za tym przemawiały.

Dokonując kontroli wymiaru orzeczonych kar za czyny, które zostały przypisane oskarżonemu, Sąd Okręgowy zważył, iż Sąd I instancji, co do obu udowodnionych i przypisanych oskarżonemu czynów miał na uwadze dyrektywę płynącą z art. 53 § 1 i 2 kk. Dlatego orzeczona wobec oskarżonego M. B. kara jest adekwatna do stopnia winy oskarżonego i społecznej szkodliwości jego czynów. Mając powyższe na względzie orzeczono wobec oskarżonego kary jednostkowe w wysokości 3 lat i 2 miesięcy pozbawienia wolności za czyn przypisany mu w pkt. I zaskarżonego wyroku (mieszcząca się w dolnej granicy ustawowego zagrożenia karą o której mowa w art. 280 §1 kk), karę 5 miesięcy pozbawienia wolności za czyn przypisany mu w pkt. II zaskarżonego wyroku (również mieszcząca się w dolnej granicy ustawowego zagrożenia karą o której mowa w art. 62 ust. 1 ustawy z dnia 29 lipca 2005r. o przeciwdziałaniu narkomanii) oraz orzeczona z zastosowaniem zasady asperacji kara łączna w wysokości 3 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności, w żadnej mierze nie nosi cech rażącej niewspółmiernie surowości w rozumieniu art. 438 pkt 4 kpk i brak było podstaw do jej weryfikowania.

Wymierzając bowiem oskarżonemu karę Sąd Rejonowy wziął pod uwagę zarówno okoliczności na korzyść jak i na niekorzyść oskarżonego. Na korzyść oskarżonego Sąd ten policzył przyznanie się do posiadania narkotyków, i deklarowaną i wprowadzoną w czyn chęć leczenia odwykowego. Podkreślenia jednak wymaga istnienie bardzo poważnych i zasadnie wskazanych w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku okoliczności obciążających M. B. takich jak: uprzednia karalność oskarżonego, znaczny stopień społecznej szkodliwości czynów, spowodowanie u pokrzywdzonej poważnych obrażeń, działanie w sposób zaplanowany, czyniąc uprzednio przygotowania, działanie w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, ilość posiadanych środków odurzających.

Sąd Okręgowy biorąc pod uwagę wszystkie okoliczności podmiotowe i przedmiotowe wpływające na wymiar kary w pełni zgadza się ze stanowiskiem Sądu orzekającego, iż w przypadku oskarżonego M. B. inne kary nie mogły być orzeczone. Tylko bowiem takie kary są w stanie spełnić wychowawcze i prewencyjne cele kary, uświadamiając sprawcy naganność jego czynów i nieopłacalność popełniania kolejnych czynów przestępczych w przyszłości. Każde inne kary byłyby niewspółmiernie łagodne. Również kara łączna ukształtowana zaskarżonym wyrokiem spełni wszystkie cele kary w zakresie prewencji generalnej, jak i indywidualnej, a także będzie właściwie kształtować świadomość prawną społeczeństwa. Dlatego też było jakichkolwiek podstaw do zmiany i w tym zakresie zaskarżonego wyroku.

Wątpliwości Sądu odwoławczego nie budzi również zasadność orzeczenia wobec oskarżonego M. B. obowiązku naprawienia szkody wyrządzonej przestępstwem poprzez zasądzenie od sprawcy na rzecz pokrzywdzonej spółki kwoty 1.550 zł oraz zadośćuczynienia za doznaną krzywdę na rzecz pokrzywdzonej T. G. w wysokości 5.000 zł. Argumentacja Sąd I instancji w tym zakresie jest wprawdzie lakoniczna, ale w korelacji z wszystkim wcześniej zaprezentowanymi ustaleniami związanymi z osobą oskarżonego oraz okolicznościami, a w tym w szczególności skutkami jego przestępczego działania, pozwala na stwierdzenie zasadności tego rozstrzygnięcia.

Reasumując całość rozważań, Sąd Okręgowy podziela przedstawiony przez Sąd Rejonowy tok rozumowania uznając, iż nie zawiera luk, ani błędów, zaś we wniesionych apelacjach obrońców brak jest takich argumentów, które mogłyby skutecznie podważyć dokonane w ten sposób ustalenia faktyczne. Uznać zatem należy, iż Sąd I instancji nie dopuścił się błędów w ustaleniach faktycznych, nie doszło do naruszenia zasady obiektywizmu w ocenie zgromadzonego materiału dowodowego.

Dlatego Sąd odwoławczy uznając obie wniesione w sprawie apelacje za oczywiście bezzasadne, na podstawie art. 437 § 1 kpk utrzymał zaskarżony wyrok w mocy.

Na podstawie art. 636 § 1 kpk oraz na podstawie art. 2 ust. 1 pkt 5 w zw. z art. 8 ustawy z dnia z 23 czerwca 1973r. o opłatach w sprawach karnych (t. j. Dz. U. z 1983r., nr 49, poz. 223 ze zm.) Sąd Okręgowy orzekł o wydatkach należnych Skarbowi Państwa za postępowanie odwoławcze od M. B. i wymierzył oskarżonemu 400 zł opłaty za to postępowanie, nie znajdując podstaw do zwolnienia go od zapłaty tych należności.

SSO Beata Marzec SSO Ryszard Małachowski SSO Magdalena Miłaszewicz